

Sygn. akt I C 365/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 stycznia 2016 r.

Sąd Rejonowy I Wydział Cywilny w K.

w składzie następującym :

Przewodniczący:	SSR Romualda Bożek-Makówka
Protokolant:	Tomasz Karolak

po rozpoznaniu w dniu 8 stycznia 2016 roku w Kamieniu Pomorskim

na rozprawie

sprawy z powództwa **małoletniego A. L. (1)**

przeciwko **Gminie W.**

o zapłatę

O R Z E K A

I. Oddala powództwo.

II. Zasądza od powoda A. L. (1) na rzecz pozwanej Gminy W. kwotę 2400,00 zł (dwa tysiące czterysta złotych i 00/100) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sędzia

I C 365/15

(...)

Małoletni powód A. L. (1) reprezentowany przez matkę A. L. oraz adwokata P. W., wniósł przeciwko Gminie W. pozew o zapłatę kwoty 50000,00 zł wraz z ustawowymi odsetkami, liczonymi od dnia 02.06.2015 r. do dnia zapłaty oraz zasądzenie zwrotu kosztów procesu według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwu powód podniósł, iż przedmiotowej kwoty dochodzi tytułem zadośćuczynienia za krzywdę, której doznał w wyniku wypadku, mającego miejsce w dniu 30.03.2015 r. na terenie Szkoły Podstawowej w W., kiedy to po lekcji na przerwie wyszedł z klasy, a następnie zaczął biec, zaś po chwili stracił równowagę i upadł, łamiąc sobie rękę. W wyniku zdarzenia powód doznał złamania nadkłykciowego kości ramiennej lewej z przemieszczeniem odłamów. Ręka była nienaturalnie wygięta, zaś powód nie mógł samodzielnie podnieść się z ziemi. Widząc zdarzenie koleżanka powoda – J. K. poszła po pomoc do nauczycielki A. B., która pomogła powodowi wstać, zdjąć plecak i widząc, że powód nie płacze i zachowuje się spokojnie poprzestała na zapytaniu o jego samopoczucie i wyłącznie pobieżnie spojrzała na rękę, co do której A. zgłaszał ból,

a następnie odprowadziła go do czekającej babci. Po odprowadzeniu przez babcię do matki, ta wysłuchawszy relacji dziecka, widząc wykrzywienie ręki i ból przy ucisku odwiozła powoda do Szpitala w K., gdzie wykonano RTG ramienia. Z uwagi na konieczność kilkugodzinnego oczekiwania na lekarza ortopedę powód został przewieziony do (...) ZOZ (...) w S., gdzie zabezpieczono rękę powoda specjalistyczną szyną ortopedyczną. Powód tego samego dnia przeszedł operacyjne nastawienie i zespolenie kości drutami K.. Powód upatrywał odpowiedzialności Gminy W. na zasadzie winy w nadzorze pracowników jednostki budżetowej – szkoły, którzy nie zapewnili odpowiedniego nadzoru nad powodem, który w chwili zdarzenia miał 7 lat oraz nie udzielili powodowi – właściwej pomocy bezpośrednio po wypadku, nie zaprowadzili do pielęgniarki, nie wezwali karetki pogotowia. Zdaniem powoda wypadek był wynikiem niewystarczającej ilości nauczycieli dyżurujących na korytarzu podczas przerwy. Nauczycielka dyżurująca nawet nie zauważyła upadku. Ponadto wychowawczyni, która udzieliła pomocy powodowi niewystarczająco dobrze obejrzała uraz, podczas gdy wystarczyło poproszenie powoda

o podniesienie ręki do góry, aby stwierdzić niemożność poruszania nią poza minimalny kąt. Zdaniem powoda nauczycielka powinna zaprowadzić powoda do pielęgniarki, a ta rozpoznać wystąpienie złamania i założyć usztywnienie oraz wezwać karetkę pogotowia albo rodziców, aby bezpośrednio ze szkoły został on odwieziony na oddział ortopedii. Zapewnienie powodowi odpowiedniej opieki przedlekarskiej zmniejszyłoby jego ból i cierpienie, zminimalizowało możliwe negatywne konsekwencje zdrowotne urazu, podczas, gdy dalsze przemieszczanie się odłamów wpływało wprost na wydłużenie czasu trwania operacji zespolenia, zwiększając jednocześnie niebezpieczeństwo uszkodzenia przez odłamki kostne naczyń krwionośnych oraz nerwów. Powód wskazał, jako zachowanie naruszające prawo,

z którego wynika odpowiedzialność pozwanej, niedopełnienie przez pracowników szkoły obowiązków uregulowanych w §40 i §41 ust 1 pkt 1 Rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z dnia 31.12.2002 r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny w publicznych

i niepublicznych szkołach i placówkach, zaś jako alternatywną podstawę odpowiedzialności art. 448 kc, w szczególności naruszenie dobra osobistego powoda w postaci jego prawa do poczucia bezpieczeństwa w szkole.

Pozwana Gmina W., reprezentowana przez pełnomocnika radcę prawnego M. P. w odpowiedzi na pozew wniosła o oddalenie powództwa w całości

i zasądzenie zwrotu kosztów procesu według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwana podniosła, że pracownikom szkoły nie można postawić zarzutu nienależytego sprawowania nadzoru nad powodem, zaś sam wypadek miał charakter losowy, którego nie dałoby się uniknąć nawet przy zwiększonej ilości nauczycieli sprawujących nadzór na przerwach. Ponadto powód wielokrotnie był informowany o zasadach zachowania bezpieczeństwa podczas przerw lekcyjnych i zakazie biegania po korytarzach, zaś łamiąc ten zakaz przyczynił się do zaistnienia wypadku. Obowiązek zapewnienia bezpieczeństwa uczniom na terenie szkoły nie ma charakteru absolutnego i nie ma na celu wyeliminowania wszystkich zdarzeń lecz ma na celu wyeliminowanie ewentualnych niebezpieczeństw tkwiących głównie w otoczeniu (obiekty budowlane, sale lekcyjne, ciągi komunikacyjne, sprzęty i pomoce naukowe). Zachowanie nauczycielki po upadku powoda (który nie płakał, był spokojny i oświadczył, że trochę boli go ręka), polegające na odprowadzeniu powoda do czekającej na niego babci było właściwe, gdyż wychowawczyni, jako osoba nie posiadająca wiedzy medycznej nie mogła samodzielnie, należycie rozpoznać urazu i zabezpieczyć złamania, szczególnie, że nawet w szpitalu po wykonaniu zdjęcia rentgenowskiego nie stwierdzono złamania, zaś babcia, bądź matka miały możliwość niezwłocznego wezwania pogotowia, czy udania się do szpitalnej izby przyjęć. Jeżeli powód po przekazaniu opieki babci, a następnie matce przez kilka kolejnych godzin poruszał się bez usztywnienia ręki, to następstwami takich okoliczności nie może być obciążona pozwana.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny.

Małoletni A. L. (1) w roku szkolnym 2014-2015 był uczniem klasy pierwszej Publicznej Szkoły Podstawowej im. B. K. w W., będącej jednostką budżetową Gminy W..

W ramach zajęć lekcyjnych i podczas apeli uczniowie szkoły wielokrotnie byli informowani o konieczności zachowania na terenie szkoły zasad bezpieczeństwa, w tym zakazie biegania po korytarzach szkoły.

W dniu 30.03.2015 r. A. L. (1), po ostatniej godzinie lekcyjnej, usłyszawszy dzwonek na przerwę wyszedł z klasy, a następnie zachęcony przez kolegę zaczął biec po korytarzu szkoły. Po wykonaniu kilku kroków powód, potykając się o własną nogę, upadł na podłogę. Z uwagi na okoliczność, iż chłopiec nie podnosił się podeszło do niego kilkoro uczniów, w tym koleżanka J. K., która następnie pobięła poinformować

o zdarzeniu, w tym samym czasie schodzącą z wyższego piętra, wychowawczynię powoda - A. B.. W międzyczasie do powoda podeszła nauczycielka od języka angielskiego - I. J., jednakże widząc nadchodzącą wychowawczynię odstąpiła od udzielenia uczniowi pomocy. A. B. pomogła A. L. (1) podnieść się z podłogi i zdjąć plecak. Chłopiec nie płakał, był przytomny i zachowywał się spokojnie. Zapytany przez wychowawczynię czy coś mu dolega odpowiedział, że trochę boli go ręka. A. B. obejrzała rękę chłopca nie zsuwając długiego rękawa bluzki, którą powód miał na sobie. Nauczycielka nie zauważyła żadnych widocznych objawów urazu. Z uwagi na okoliczność, że na ucznia czekała już w szatni, uprawniona przez matkę dziecka do jego odbioru ze szkoły babcia – T. L., wychowawczyni odprowadziła A. L. (1) do szatni i przekazała opiekę nad nim babci, informując o zaistniałym zdarzeniu i pouczając o konieczności obserwowania dziecka i udania się z powodem do wyspecjalizowanej placówki medycznej w przypadku ujawnienia się jakichś niepokojących objawów. W tym dniu w szkole nie dyżurowała pielęgniarka.

Na przerwie, na której miało miejsce zdarzenie z udziałem A. L. (1), na korytarzu pełniła dyżur jedna nauczycielka. W chwili upadku powoda nie znajdowała się ona poblizu, gdyż oczekiwała na wyjście wszystkich uczniów ze swojej klasy.

Dowód: protokół powypadkowy ucznia (k-12-14),

zastrzeżenia do protokołu (k-15),

zapis rozmowy z uczniem (k-16-17),

plan dyżurów (k-63),

pismo z dnia 02.04.2015 r. (k-65),

zapis monitoringu na CD (

dziennik lekcyjny klasy I A (k-81-105),

zeznania świadka T. L. (k-108),

zeznania świadka I. J. (k-109-110).

zeznania świadka A. B. (k-110-112),

zeznania A. L. (k-148-150).

T. L. próbowała obejrzyć rękę powoda, ale chłopiec nie pozwolił na to chowając ją do tyłu. T. L. odprowadziła powoda do matki, która przebywała w pracy, znajdującej się obok budynku szkoły. A. L. (2) dowiedziawszy się od powoda o zaistniałym wypadku zdjęła chłopcu kurtkę i stwierdziła, że ma opuchnięty łokieć oraz nienaturalnie wygina rękę. Próbowała obejrzyć rękę dziecka, ale powód jęczał z bólu. A. L. (2) postanowiła udać się z synem do Szpitala św. J. w K., gdzie wraz z dzieckiem została odwieziona samochodem znajomych.

W Szpitalu (...). J. w K. wykonano prześwietlenie ręki powoda. W międzyczasie A. L. (2) zatelefonowała do znajomej lekarz ortopedy Dr. N., która po zrelacjonowaniu zdarzenia poleciła matce przywieźć A. L. (1) do swojego prywatnego gabinetu w W.. Z uwagi na okoliczność, iż polecono A. L. oczekiwać na przyjazd ortopedy do godziny 16- stej (podczas, gdy mogła być godzina 12:30) matka postanowiła zawieźć powoda do W.. W szpitalu (...) otrzymała chustę z poleceniem usztywnienia ręki powoda, jednak z uwagi na objawy bólu, matka zaniechała jej założenia. Po przyjeździe do gabinetu w W. Dr. N. obejrzała rękę powoda

i stwierdziła, że doznał on złamania nadkłykciowego kości ramiennej lewej ręki. Poleciała, aby matka natychmiast odwiozła powoda do Szpitala (...). W. w S.. Ortopeda nie usztywniła ręki powoda. Po drodze do szpitala (...) zasnął na przednim siedzeniu samochodu. W czasie snu powód leżał na nie usztywnionej lewej ręce. A. L. (1) został przywieziony do szpitala ok. godz. 16-tej. Po wykonaniu prześwietlenia stwierdzono u powoda złamanie nadkłykciowe kości ramiennej lewej ręki z przemieszczeniem odłamów. Niezwłocznie poddano powoda zabiegowi operacyjnemu nastawienia i zespolenia kości drutami K.. Powodowi założono gips. Powód przebywał w szpitalu dwa dni. Następnie po okresie czterech tygodni powodowi zdjęto gips i przeprowadzono rehabilitację zabiegami magnetycznymi. Powód zakończył leczenie we wrześniu 2015 r. Do tego czasu miał indywidualne nauczanie w domu. Obecnie powód uczęszcza do szkoły. Okazuje strach przed ewentualnymi wypadkami i kontuzjami lewej ręki.

Dowód: karta informacyjna z dnia 01.04.2015 r. (k-18),

zeznania świadka T. L. (k-108),

zeznania A. L. (k-148-150).

Pismem z dnia 18.04.2015 r. pełnomocnik A. L. wezwał Gminę W. do zapłaty kwoty 50000,00 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę A. L. (1). Gmina W. odmówiła zapłaty. Zakład (...) również odmówił wypłaty zadośćuczynienia.

Dowód: wezwanie do zapłaty z dnia 18.04.2015 r. (k-19-24),

odpowiedź na wezwanie do zapłaty (k-25),

odpowiedz (...) SA V. (...) w W. (k-26-27).

W związku ze zgłoszeniem wypadku na terenie szkoły w dniu 08.04.2015 r.

w Publicznej Szkole Podstawowej im. B. K. w W. została przeprowadzona kontrola Kuratorium (...) w S., która nie wykazała naruszenia przepisów i zasad bezpieczeństwa uczniów na terenie szkoły. W miejscu, gdzie nastąpił upadek A. L. (1) nie było śliskiej nawierzchni ani innych niebezpiecznych przedmiotów, które mogłyby przyczynić się do upadku powoda. W wyniku przeprowadzonego postępowania kontrolnego wysunięto wnioski, że matka dziecka nie została powiadomiona

o wypadku z uwagi na natychmiastowe przekazanie dziecka babci oraz że szkoła pomimo odnotowania wypadku w rejestrze wypadków, nie wszczęła procedury powypadkowej.

W uwagach pokontrolnych podniesiono, że wskazane jest ustalenie jasnych zasad kwalifikowania zaistniałych na terenie placówki sytuacji, w celu podejmowania właściwych decyzji, co do dalszego postępowania, związanego z zapewnieniem bezpieczeństwa uczniom oraz, że należy ponownie zapoznać wszystkich pracowników szkoły z obowiązującą procedurą dotyczącą postępowania podczas wypadku zawartą w statucie szkoły. Zalecona w przypadku zaistnienia wypadku każdorazowo zawiadamiać o nim niezwłocznie rodziców poszkodowanego, pracownika służby bezpieczeństwa i higieny pracy oraz radę rodziców oraz każdorazowo powoływać członków zespołu powypadkowego, w celu przeprowadzenia postępowania powypadkowego

Dowód: protokół kontroli doraźnej (k-66-71),

protokół kontroli stanu BHP (k-72),

protokół kontroli (k-73-79),

protokół z przeglądu okresowego obiektu (k-80),

zeznania świadka M. M. (k-126-127),

zeznania świadka M. W. (k-128),

zeznania świadka E. K. (k-150-151).

Sąd zważył co następuje.

Pomiędzy stronami nie był sporny stan faktyczny dotyczący przebiegu zdarzenia oraz jego skutków, natomiast sporna była odpowiedzialność pozwanej Gminy W. co do zasady, jak i wysokość żądania pozwu.

Sąd ustalił stan faktyczny na podstawie załączonych do akt sprawy dokumentów, w szczególności protokołu powypadkowego ucznia, zapisu rozmowy z uczniem, dokumentacji medycznej leczenia szpitalnego powoda, protokołów kontroli, zapisów dziennika lekcyjnego, zeznań przesłuchanych w sprawie świadków I. J., A. B., T. L., M. M., M. W. oraz zeznań matki powoda A. L., którym Sąd dał w pełni wiarę, gdyż pokrywały się one z pozostałym materiałem dowodowym.

Żądanie małoletniego powoda A. L. (1) o zapłatę zadośćuczynienia za krzywdę skierowane przeciwko pozwanej Gminie W. było oparte na przepisie art. 445§ 1 kc w zw. z art. 444§1 kc, który stanowi, że w przypadku uszkodzenia ciała sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Ponadto powód wskazał jako alternatywną podstawę żądania zadośćuczynienia przepis art. 448 kc, który stanowi, że w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Przy czym powód wskazał jako dobro osobiste, które zostało naruszone własne poczucie bezpieczeństwa na terenie szkoły.

Podstawą zaś odpowiedzialności Gminy W. za zdarzenie mające miejsce na terenie Publicznej Szkoły Podstawowej im. B. K. w W., jako jednostki budżetowej gminy był przepis art. 430 kc, który stanowi, że kto na własny rachunek powierza wykonanie czynności osobie, która przy wykonywaniu tej czynności podlega jego kierownictwu i ma obowiązek stosować się do jego wskazówek, ten jest odpowiedzialny za szkodę wyrządzoną z winy tej osoby przy wykonywaniu powierzonej jej czynności oraz przepis art. 474 kc, który stanowi, że dłużnik odpowiedzialny jest jak za własne działanie lub zaniechanie za działania i zaniechania osób, z których pomocą zobowiązanie wykonywa, jak również osób, którym wykonanie zobowiązania powierza.

Przesłankami odpowiedzialności zwierzchnika są: 1) powierzenie na własny rachunek wykonania czynności podwładnemu; 2) zawiniony czyn niedozwolony podwładnego; 3) szkoda wyrządzona przy wykonywaniu powierzonej podwładnemu czynności; 4) związek przyczynowy między czynem niedozwolonym podwładnego a szkodą.

Ponadto zachowanie, z którego wynikła szkoda niemajątkowa musi charakteryzować się bezprawnością, przez którą należy rozumieć zachowania obiektywnie nieprawidłowe.

W orzecznictwie podkreśla się również, że do przyjęcia winy osoby, o której mowa w art. 430 k.c. nie jest potrzebne wykazanie, iż osoba ta naruszyła przepisy dotyczące bezpieczeństwa życia i zdrowia ludzkiego lecz wystarczy, jeżeli wina tej osoby polega na zaniechaniu zasad ostrożności i bezpieczeństwa, wynikających z doświadczenia życiowego i okoliczności danego wypadku (tak: wyrok SN z 30 kwietnia 1975 r., II CR 140/75, niepublikowany). Przy czym wymagana jest chociażby wina nieumyślna w postaci niedbalstwa.

Ciężar dowodu zaistnienia powyższych przesłanek spoczywa na powodzie (art. 6 kc).

Z przepisu art. 5 ust. 5, art. 5 ust 7 i art. 5 ust 7 pkt 1) ustawy z dnia 07.09.1991 r.

o systemie oświaty wynika, że zakładanie i prowadzenie publicznych szkół podstawowych należy do zadań własnych gminy, przy czym organ prowadzący szkołę odpowiada za jej działalność, w szczególności do zadań organu należy zapewnienie warunków działania szkoły, w tym bezpiecznych i higienicznych warunków nauki, wychowania i opieki.

Z tych przepisów należy wywodzić odpowiedzialność Gminy W. za zachowania pracowników Publicznej Szkoły Podstawowej im. B. K. w W., ukształtowaną na zasadzie ryzyka, niemniej jednak zachowanie podwładnego musi

pozostawać w związku przyczynowo skutkowym ze szkoda oraz być bezprawne i zawinione. Gmina zatem nie ponosi odpowiedzialności, jeżeli szkoda nastąpiła wskutek przypadku czy działania siły wyższej.

Ponadto pojęcie winy na gruncie prawa cywilnego zawiera element obiektywny i subiektywny. Winę można przypisać podmiotowi prawa wówczas tylko gdy istnieją podstawy do negatywnej oceny jego zachowania z punktu widzenia obu tych elementów, gdy istnieje tzw. stan zarzucalności. Element obiektywny oznacza niezgodność zachowania się

z obowiązującymi normami postępowania, obiektywnymi wzorcami postępowania, tj. szeroko rozumianą bezprawność. Element subiektywny dotyczy stosunku woli i świadomości działającego do swojego czynu.

Brak obiektywnego elementu zawinienia w zachowaniu osób, którym pozwany powierzył sprawowanie pieczy nad powodem, wyłącza możliwość przypisania im winy za skutki doznanego przez powoda wypadku, a w konsekwencji tego także możliwość przypisania odpowiedzialności za nie pozwanemu (por. Z. Banaszczyk (w:) K. Pietrzykowski, Komentarz, t. I, 2011, art. 415, nb 17–20; W. Czachórski (w:) System prawa cywilnego, t. III, cz. 1, s. 540). Judykatura i piśmiennictwo formułuje wzorce należytego postępowania, powszechnie aprobowane w społeczeństwie lub danej grupie społecznej, przy czym zachowania odbiegające od tych wzorców oceniane są jako niedbałe. Należy jednak podkreślić, że wymaga się zachowania przeciętnej ostrożności, przy czym dla określenia owej przeciętnej miary należy wziąć pod uwagę przynależność sprawcy do określonej profesji, uwzględniając obowiązki, jakie na daną grupę zawodową nakładają przepisy prawne, pragmatyki zawodowe, kodeksy etyczne itp.

Powód upatrywał winy pracowników szkoły – nauczycieli z okoliczności niedopełnienia obowiązków służbowych, uregulowanych w § 14 ust 1 Rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z dnia 31.12.2002 r. w sprawie bezpieczeństwa

i higieny w publicznych szkołach i placówkach (Dz.U. 2003 nr 6 poz. 69) który stanowi, że „przerwy w zajęciach uczniowie spędzają pod nadzorem nauczyciela”, § 40 rozporządzenia, który stanowi że „pracownik szkoły lub placówki, który powziął wiadomość o wypadku, niezwłocznie zapewnia poszkodowanemu opiekę, w szczególności sprowadzając fachową pomoc medyczną, a w miarę możliwości udzielając poszkodowanemu pierwszej pomocy”, §41 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia, który stanowi, że o zaistnieniu art. 6 pkt 1 ustawy z dnia 26.01.1982 r., Karta Nauczyciela (Dz.U.) 1982, nr 3, poz. 19), w myśl którego „nauczyciel zobowiązany jest rzetelnie realizować zadania związane z powierzonym mu stanowiskiem oraz podstawowymi funkcjami szkoły: dydaktyczną, wychowawczą i opiekuńczą, w tym zadania związane z zapewnieniem bezpieczeństwa uczniom w czasie zajęć organizowanych przez szkołę (...)”, czy też Dyrektora Szkoły, którego obowiązki uregulowane są w art. 7 ust 2 ustawy Karty Nauczyciela, z którego wynika, że do obowiązków tych należy między innymi zapewnienie w miarę możliwości odpowiednich warunków organizacyjnych do realizacji zadań dydaktycznych i opiekuńczo – wychowawczych, czy zapewnienie bezpieczeństwa uczniom i nauczycielom w czasie zajęć organizowanych przez szkołę (...).

Powód skonkretyzował zawinione zachowanie pracowników szkoły, w szczególności polegające na braku nadzoru pedagogicznego podczas przerwy lekcyjnej, ewentualnie na nieprawidłowym jego wykonaniu.

W ocenie Sądu twierdzeń powoda w tym zakresie nie można uznać za zasadne. Należy zauważyć, że w czasie, gdy miało miejsce zdarzenie, w przedmiotowej szkole były zorganizowane dyżury nauczycielskie w czasie przerw szkolnych, a zatem pracownicy placówki dopełniali obowiązku wynikającego z przepisu 14 ust. 1 Rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z dnia 31.12. (...). Natomiast żaden przepis nie nakłada na szkołę obowiązku zapewnienia konkretnej ilości pracowników dyżurujących. Ilość ta powinna być właściwa ze względu na potrzeby danej placówki, co należy oceniać indywidualnie, stosownie do jej rodzaju, ilości uczniów, doświadczenia szkoły i innych czynników. W czasie, gdy miało miejsce zdarzenie na każdym korytarzu dyżur pełnił jeden nauczyciel. Z dotychczasowego doświadczenia pracowników szkoły, wynikało, że taka ilość osób nadzorujących dzieci była wystarczająca do zapewnienia im bezpieczeństwa. Wcześniej bowiem placówka nie miała podobnych wypadków, co mogłoby wymóc zmianę dotychczasowej praktyki. Należy również zauważyć, że po wypadku z udziałem powoda szkoła wprowadziła zwiększoną liczbę nauczycieli dyżurujących na korytarzach.

Ponadto z uwagi na naturalną, zwiększoną ruchliwość dzieci w wieku szkolnym, w ocenie Sądu nie można zakładać, iż zwiększona liczba dyżurujących na korytarzu nauczycieli wyeliminowałaby nieprawidłowe zachowania uczniów na terenie placówki. Nie sposób bowiem zapewnić dla takiego skupiska dzieci, jakim jest szkoła, takiej liczby pilnujących porządku osób, aby zapobiec wszystkim, chociażby losowym wypadkom. Jak wynika z zeznań świadka A. B. A. L. (1) jest z natury spokojnym i wyważonym uczniem, a mimo to wychodząc z klasy nie zachował się zgodnie z zasadami bezpieczeństwa, obowiązującymi w placówce, o których był wielokrotnie informowany. Należy zatem uznać, iż podobne zachowania mają na co dzień miejsce wśród uczniów, jednakże w przeważającej większości przypadków nie prowadzą do wypadków skutkujących uszkodzeniem ciała. Nie sposób zatem realnie wymóc na dzieciach, aby te nie poruszały się szybszym tempem, nie biegały, czy nie skakały, podczas gdy jest to naturalna potrzeba dzieci. Najistotniejsza jest zatem edukacja uczniów w zakresie potrzeb zachowania zasad bezpieczeństwa i zagrożeń wynikających z ich nieprzestrzegania. Natomiast, jak wynika z dokumentacji szkolnej i zeznań świadków, w szkole bardzo często odbywały się zajęcia edukacyjne, mające na celu uzmysłowienie uczniom konieczności zachowania zasad bezpieczeństwa, w tym zakazu biegania po korytarzach szkolnych. Nie sposób natomiast zgodzić się z twierdzeniami powoda, że dziecko w wieku 7 lat powinno być zwolnione z obowiązku stosowania się do zasad bezpieczeństwa, obowiązujących na terenie szkoły, zaś winę za niestosowanie się dzieci do tych zasad powinni ponosić pracownicy szkoły. Należy zauważyć, iż wiek 7 lat został w polskim systemie dydaktycznym uznany za wiek uzasadniający podjęcie przez dziecko obowiązku szkolnego w warunkach ograniczenia nadzoru nad uczniem. Uznano bowiem, że wiek ten charakteryzuje się na tyle rozwiniętą samodzielnością, aby dziecko mogło poruszać się samodzielnie wśród większej grupy rówieśników, przy nadzorze jednego nauczyciela prowadzącego lekcje szkolne. Nie można więc obwiniać pracowników szkoły, że nie przewidzieli zaistnienia wypadku losowego, podczas którego 7 letni uczeń, poruszając się w naturalny dla siebie sposób, potknął się o własną nogę i upadając doznał uszkodzenia ciała w postaci złamania nadkłykciowego kości ramiennej lewej z przemieszczeniem odłamów.

Należy podkreślić, iż obowiązek zapewnienia bezpieczeństwa uczniom przez pracowników szkoły ma charakter obiektywny nie zaś absolutny. Jak słusznie uznał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 08.03.2012 r. V CSK 110/11 LeX nr 1211871, „wymagania należytego nadzoru nad dziećmi pozostającymi pod opieką placówek opiekuńczo-wychowawczych, organizacji i innych podmiotów, które swoje zadania w tym zakresie wykonują powierzając czynności, wykonywane na rachunek tych podmiotów, osobom podlegającym ich kierownictwu (art. 430 k.c.) zależą od takich m. in. czynników jak cel jaki określona placówka lub organizacja ma realizować, warunki, charakter, czas pobytu pod nadzorem i opieką, wiek podopiecznych i stopień ich dojrzałości. Najogólniej sformułowana w tym względzie zasada dotyczy obowiązku zapewnienia podopiecznym bezpieczeństwa pobytu, czemu powinny służyć wszystkie właściwe w zależności od okoliczności środki organizacyjne i nadzorcze leżące w granicach możliwości personelu placówki (podobnie wyroki Sądu Najwyższego z dnia 8 kwietnia 1965 r., I CR 25/65, Lex nr 5771, z dnia 8 lutego 1977, IV CR 8/77, Lex nr 7909, z dnia 17 listopada 2006 r., V CSK 266/06 Lex nr 276339).

Ponadto powód twierdził, że zachowanie wychowawczynie A. B., które miało polegać na nieudzieleniu powodowi właściwej pomocy w formie, uważnego obejrzenia urazu ręki, zaprowadzenia powoda do pielęgniarki, bądź wezwania pogotowia ratunkowego lub skontaktowania się telefonicznego z matką powoda, a jedynie poprzestaniu na zadaniu pytania o jego samopoczucie i wyłącznie pobieżnym spojrzeniu na rękę, co do której powód zgłaszał ból, a następnie odprowadzeniu do czekającej babci należy uznać, za nieprawidłowe i zawinione.

W ocenie Sądu również powyższe twierdzenia powoda należy uznać za niezasadne.

W pierwszej kolejności należy zauważyć, iż pomimo, że w chwili gdy powód wraz z dzwonkiem na przerwę wyszedł z klasy, a następnie zaczął biec i po chwili przewrócił się, na korytarzu nie było nauczyciela, niezwłocznie po upadku powoda podeszła do niego nauczycielka. Następnie, w zasadzie w tej samej chwili podeszła do powoda jego wychowawczynie, która udzieliła uczniowi pomocy pomagając mu wstać z podłogi i zdjąć plecak. W związku z tym, że powód zachowywał się spokojnie, nie płakał i stwierdził, że trochę boli go ręka, nauczycielka podjęła decyzję o odprowadzeniu powoda do czekającej na niego w szatni babci, która była upoważniona

przez matkę dziecka do codziennego odbioru powoda ze szkoły. Należy podkreślić, że powód samodzielnie się poruszał i żadne oznaki nie wskazywały na to, aby doznał ciężkiego uszkodzenia ciała. Ponadto wychowawczyni posiadała wiedzę, że na powoda czeka osoba najbliższa oraz, że matka powoda, która jako przedstawiciel ustawowy ma prawo do decydowania o leczeniu dziecka, pracuje „trzy minuty drogi” od szkoły. A. B. poinformowała babcię powoda o upadku A. i pouczyła o konieczności obserwowania dziecka przez najbliższy czas i konieczności udania się do placówki szpitalnej w przypadku utrzymywania się bólu, czy pojawienia innych niepokojących objawów. W dniu 30.03.2015 r. kiedy miał miejsce wypadek, w szkole nie dyżurowała pielęgniarka, więc wychowawczyni nie mogła odprowadzić ucznia do gabinetu pielęgniarskiego. Ponadto nawet gdyby w tym dniu dyżurowała pielęgniarka, należy zauważyć, iż uraz powoda okazał się na tyle poważny, że w profesjonalnej placówce medycznej, jaką jest Szpital (...). J. w K., przy użyciu profesjonalnego sprzętu do prześwietleń, nie zdiagnozowano złamania kości. W takiej sytuacji wątpliwym jest, że nawet dokładna obdukcja wykonana przez wychowawczynię, która nie posiada wykształcenia medycznego, czy chociażby wykwalifikowaną pielęgniarkę, która nie dysponuje sprzętem medycznym i odpowiednimi kompetencjami do nastawiania podobnych urazów, przyczyniłyby się do ograniczenia skutków upadku. Należy raczej przyjąć, że decyzja nauczycielki, aby przetrzymać ucznia do czasu przyjazdu karetki, czy chociażby matki powoda, wydłużyłaby jedynie czas, w którym dziecku została udzielona odpowiednia pomoc medyczna. A co za tym idzie, wręcz przy takim zachowaniu pracownika szkoły, można byłoby doszukiwać się zawinionego niedopełnienia obowiązku przekazania ucznia osobie decyzyjnej. Ponadto w sytuacji, gdy dzieckiem mogła natychmiast osobiście zająć się osoba najbliższa, nielogicznym wręcz byłoby angażować do obserwowania powoda, w czasie do przyjazdu karetki, czy matki, pracownika szkoły, który miał za zadanie nadzorować w tym czasie dużą liczbę innych uczniów.

Należy również zauważyć, iż opieka nad A. L. (1), niezwłocznie po upadku, została przekazana osobie uprawnionej do odbioru dziecka ze szkoły, czyli babci. Od tego momentu na tę osobę przeszła odpowiedzialność za stan zdrowia powoda. Jeżeli zatem po tym czasie nastąpiło pogorszenie stanu zdrowia powoda, odpowiedzialnością za tą okoliczność nie może być obciążona pozwana.

Należy zatem przyjąć, iż pozwana mogłaby ewentualnie odpowiadać za skutki uszkodzenia ciała powoda pozostające w związku przyczynowym z okolicznościami mającymi miejsce do czasu przekazania opieki T. L.. Natomiast powód nawet nie wysunął twierdzeń, że stan jego zdrowia pogorszył się z jakichś względów w okresie od upadku do przekazania opieki nad powodem babci. Trudno również domniemywać, iż w tym czasie mogły nastąpić jakieś szczególne okoliczności mogące wywołać pogorszenie urazu powoda, które nie wystąpiłyby, gdyby wychowawczyni odprowadziła dziecko do pielęgniarki, czy też chociażby do pokoju nauczycielskiego, w celu skontaktowania się z matką powoda, czy wezwania karetki.

Jak z powyższych rozważań wynika, pracownikom szkoły nie można zarzucić zaniechania chociażby zasad ostrożności i bezpieczeństwa, wynikających z doświadczenia życiowego i okoliczności przedmiotowego wypadku.

Ponadto nie zostało stwierdzone żadne naruszenie przepisów bezpieczeństwa w zakresie zachowania technicznych wymogów wyposażenia placówki szkolnej. Podłoga, na której przewrócił się powód nie była śliska i nie występowały w tym miejscu żadne przeszkody, o które powód mógł się potknąć. Należy zatem przyjąć, iż zdarzenie, w którym powód potknął się o własną nogę i upadając doznał nadkłykciowego złamania kości ramiennej lewej z przemieszczeniem odłamów miało charakter zdarzenia losowego, za które Gmina W. nie ponosi odpowiedzialności odszkodowawczej.

W zakresie odpowiedzialności Gminy W. za naruszenie przez pracowników szkoły dobra osobistego powoda w postaci poczucia bezpieczeństwa na terenie szkoły, należy podkreślić, że naruszenie dobra osobistego musi mieć charakter nie tylko subiektywny ale również obiektywny, a zatem wywoływać w każdym przeciętnym podmiocie poczucie naruszenia tego dobra osobistego. W ocenie Sądu nie sposób obiektywnie przyjąć, że w przedmiotowej sprawie nastąpiło naruszenie dobra osobistego powoda w postaci poczucia bezpieczeństwa na terenie szkoły. Powód nie został przez nikogo zaatakowany, czy chociażby przewrócony. Wychowawczyni niezwłocznie okazała mu zainteresowanie i udzieliła niezbędnej i możliwej w danych okolicznościach pomocy, nie narażając na

dodatkowe dolegliwości bólowe. Powód niezwłocznie został przekazany osobie najbliższej i opuścił teren placówki. Trudno dopatrywać się w tym przypadku naruszenia jakichkolwiek dóbr osobistych powoda.

W tym stanie rzeczy orzeczono, jak w sentencji.

Co prawda powód był zwolniony od kosztów sądowych w całości, jednakże w myśl przepisu art. 108 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych zwolnienie takie nie zwalnia strony od obowiązku pokrycia kosztów strony przeciwnej. W związku z tym w pkt II sentencji wyroku Sąd zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 2400,00 zł tytułem zastępstwa procesowego, zgodnie z §6 pkt 5) rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego z urzędu. (Dz. U. z 2002 r. Nr 123, poz. 1058, Nr 126, poz. 1069 i Nr 153, poz. 1271).

SSR Romualda Bożek - Makówka

ZARZĄDZENIE

1. (...)

2. (...)

3. (...)

SSR Romualda Bożek - Makówka